Ner 33. ROK 1842. PIĄTEK 11 LUTEGO.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel wiąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dzieśię miesięcznie złotych cztéry, numer pojedynczy groszy dziesięć.

Imiona Rzymskie.
Dziś Hipolita M.

Imiona Sławiańskie.
Dziś Swiętochnia.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
9	6	27" 7' 540	— 14° 6	0''' 52	Zaden	Pogoda	
	2	7, 710	— 7, 7	0, 88	Pn Wschodni słaby	,,	
	10	8, 394	— 12, 5	0, 64	,, ,,	,,	

Wiadomości zagraniczne.

FRANCYA.

Paryż 25 Stycznia.

Ostatni spór etykiety, między dworem francuzkim i rejentem hiszpańskim, ma jak z pewnością słychać, spowodować żywe rozprawy w izbie deputowanych, tém bardziéj, że dzisiejszą pocztą z Hiszpanii odebraliśmy wiadomość, że pan Marliani na posiedzeniu senatu w dniu 18 b. m. pozwolił sobie gwałtownych zarzutów przeciw polityce Francyi względem Hiszpanii, którą nazwał czysto dynastyjną polityką. Niewątpliwém jest że pan Guizot zaledwie z wielkim trudem zdołał skłonić pana Salvandy, aby przy pomyślniejszéj sposobności zabrał głos względem tego przedmiotu, i że ten ostatni koniecznie żądał, aby jego postępowanie w układach prowadzonych w téj okoliczności jawnie przedstawionem zostało izbie. Mniemają powszechnie że pan Guizot byłby wolał aby pan Salvandy mniéj prosto postępował do celu i starał się zwłóczyć rozstrzygnienie kwestyi spornéj, ponieważ spodziewał się, że wdanie się Anglii, będzie ją mogło pomyślnie dla Francyi rozwiązać. Pan Salvandy przeciwnie uskarża się na rolę którą mu grać kazano, kiedy mu polecono w czasię układów w Madrycie postępować za radą posła angielskiego. Pan Salvandy miał przynajmniéj powiedzieć, że nadzieja przywrócenia wpływu Francyi w Madrycie przez pośrednictwo Anglii, jest najdziwniejszą myślą jaką kiedykolwiek powziąść mógł jaki bądź minister francuzki, i jeśli gabinet mniema że może mu jako posłowi narzucić politykę, przeciw któréj on jako deputowany musiałby powstawać, w takim razie woli on podać się do dymissyi. Dobrowolna dymisya pana Salvandy wyrównywałaby otwartemu poganieniu polityki, jakiéj się dotąd trzymano względem Hiszpanii, i nietylko że odjęłaby gabinetowi głosy przyjaciół pana Salvandy w izbie deputowanych, ale opozycya otrzymałaby przez to najniebezpieczniejszą broń do ręki, aby rozproszyć większość ministeryalną.

HISZPANIA.

Madryt 18 Stycznia.

W dniu 15 wieczorem, poseł angielski otrzymał gońca przybyłego z Londynu, który dla zyskania czasu, odbył konno drogę z Bajonny. Jeśli to prawda że goniec ten przywiózł panu Aston polecenie, aby wszelkiemi siłami popierał żądanie pana Salvandy w przedmiocie oddania listów wierzytelnych, tedy to polecenie przybyło wprawdzie zapóźno, ale też przez to opóźnienie uwalnia pana Aston od nieprzyjemności wprawienia poleceń rządowych w sprzeczność z swemi prywatnemi zamiarami. Albowiem zdaje się być pewnym, i osoby które

zostają w ścisłych stosunkach z gabinetem hiszpańskim, chwalą się że przy sporze etykiety, mieli posła angielskiego na swojéj stronie. I pan Marliani w tym przedmiocie pytany był przez rząd nasz o radę, i sam poseł miał w ostatniéj rozmowie z panem Salvandy przed jego odjazdem starał się dowieść mu, że słuszność jest na stronie rejenta, na co pan Salvandy miał mu odpowiedzieć, iż silnie przekonanym jest, że tak światły polityk jakim jest hrabia Aberdeen, nigdy nie pochwali kroku którego zamiarem jest ubliżyć winnemu koronie szacunkowi. To zdanie zostało jak się zdaje potwierdzonem przez ostatnie depesze. Ale ponieważ poseł nie miał instrukcyi nie można mu było odmówić prawa wyjawienia w zaufanym sposobie swego zdania.

W senacie roztrząsany był wczoraj projekt do adressu w całości. Pan Campuzano dziwił się że opuszczono w nim zupełnie wzmiankę o stosunkach z Portugalią i żądania Anglii względem uwolnienia murzynów na wyspie Kubie. W przedmiocie mocarstw północnych sądził on, że Austryi najwięcéj zależy na niezawisłości półwyspu, i że nic łatwiejszego, jak z tém mocarstwem wejść w stosunki, co w krótce pociągnęłoby za sobą podobne kroki z Prusami.

Następnie przemawiał pan Marliani, starając się szczególnie dowieść, że źródło wszystkich cierpień pod któremi Hiszpania od 150 lat jęczy, znajduje się w panującéj dynastyi burbońskiéj, i że należy ją na zawsze wydalić z półwyspu. Senat głośno przyklaskiwał otwartości z jaką mówca domagał się wygnania rodziny królowéj Izabelli. Pan Marliani dowodził że polityka Francyi względem Hiszpanii, od 150 lat była czysto-dynastyjną, i że usiłowano koniecznie »zburbonizować« Hiszpanię. Przeciw téj polityce mówił on, należy stawić silniejszy związek obu narodów. Od poruszenia wrześniowego w roku 1840, gabinet francuzki nieustannie nad tém pracował, żeby spowodować przeciwne tamtemu zupełne poruszenie w Hiszpanii. Daléj opowiadał historyę missyi pana Salvandy, z okolicznościami które już donosiliśmy, i zakończył oświadczeniem, że obecnie jest w ruchu nowe nadzwyczajnie niebezpieczne, przeciw istniejącemu porządkowi rzeczy na pół wyspie wymierzone sprzysiężenie. Ponieważ słychać że p. Marliani dąży do otrzymania wydziału spraw zagranicznych, nie bez interesu może być dla nas poznanie zawczasu jego politycznego wyznania wiary.

Prezes rady oświadczył następnie że pan Marliani nie otrzymał od rządu żadnych wiadomości względem tego co zaszło z panem Salvandy, nie wie przeto skąd tenże mógł je czerpać; że rząd hiszpański opierał się żądanemu przez Anglią uwolnieniu murzynów na wyspie Kubie; i że gabinet angielski żądanie to cofnął. Że polityka dynastyjna, którą podług pana Marliani rząd francuzki zachowywał względem Hiszpanii w obecnych stosunkach, nie ma już miejsca, i że w Hiszpanii bez woli kortezów reprezentujących naród, żaden xiążę nie może wstąpić na tron; ani monarcha wejść w związki małżeńskie. Że rząd hiszpański nie ma żadnéj urzędowéj wiadomości o tém, aby rząd francuzki zamierzał którego z potomków rodziny burbońskiéj wynieść na tron hiszpański, i skoro nadejdzie pora zaslubienia królowéj, rząd w wyborze małżonka dla niéj mieć będzie tylko interesa kraju na względzie. Dokumentów tyczących się missyi p. Salvandy, rząd w téj chwili nie może jeszcze przedłożyć. »Nie mogę zgadywać myśli, rzekł prezes rady ministrów, ale w pierwszéj konferencyi którą miałem z panem Salvandy, oświadczył tenże iż rząd jego nie udzielił mu szczegółowych instrukcyi w przedmiocie złożenia jego kredytywy, że nie będzie się bynajmniéj mięszał w wewnętrzne sprawy Hiszpanii, i że nie ma żadnych uskarżeń do przedstawienia. Muszę być przezornym w moich objaśnieniach, ale nie mniemam żeby istniał rzeczywisty powód obawy.«

Pan Ruiz de la Vega użalał się następnie że w adresie powiedziano, iż sprzysiężeni w dniu 7 października zbrojną ręką zagrożili życiu królowéj. To jest notorycznym fałszem. Przez to oświadczenie pan Heros, intendent pałacu królewskiego, którego posłańcy w téj nocy mieli w swoich rękach, i nieukrzywdzonego wypuścili, uczuł się obrażonym. Podług niego kule które dosięgały sypialni królowéj Izabelli, dowodzą że sprzysiężeni godzili na jéj życie. »Gdyby rzekł on, królowa nie była poległa téj nocy, byłaby uprowadzoną i potém wróciłaby zaślubiona z jednym z xiążąt francuzkich.« Że plan zaślubienia królowéj Izabelli z jednym z xiążąt francuzkich nie został bynajmniéj zaniechanym, ale że tylko stronnictwo niewolnicze w Hiszpanii może podobnego związku życzyć, progresiści zaś nienawidzą całego domu burbonów. — Te wyrażenia przyjął senat z żywemi oklaskami, i następnie cały adres zatwierdził.

Wczorajsze rozprawy uważać należy za walkę forpoczt; dziś dopiero zaczyna się gło-

wna bitwa. *Correo National* mówi dziś w przedmiocie wyrażenia pana Reros, że nigdy w Hiszpanii nie było podobnego wypadku, jak w nocy 7 października: »W Hiszpanii, po bachanaliach w la Grania i Barcelonie; i Walencyi, gdzie mieszkanie królewskie i osoba monarchy służyły za cel najhaniebniejszym obelgom? Któż może zaprzeczyć że w Walencyi, Barcelonie i la Grania zamach wprost był wymierzony przeciw królewskiemu majestatowi i przeciw najwyższéj prerogatywie korony? A z drugiéj strony któż odważy się twierdzić że powstanie w Madrycie miało, albo przynajmniéj mogło mieć cel podobny?

Wieczorem. Na dzisiejszém posiedzeniu senatu, ministrowie bronili się przeciw zarzutowi jakoby nieprzedsiewzięli potrzebnych środków ku zapobieżeniu powstaniu Październikowemu. Minister wojny starał się usprawiedliwić ogłoszenie stanu oblężenia w Barcelonie.

B E L G I A.

Bruxella 29 Stycznia.

Król dziś z rana wyjechał do Ardennes, gdzie zatrzyma się przez kilka dni.

W tutejszych dziennikach czytamy: przy przejeździe króla pruskiego, lokomotywy które ciągnęły tego monarchę i jego orszak na kolei żelaznéj, kierowane były przez jednego z najbieglejszych w tym przedmiocie urzędników, pana Eyckhol nadkontrolera kolei w Bruxelli. Ta szczególna troskliwość administracyi postrzeżoną została przez monarchę pruskiego, który oprócz najłaskawszéj podzięki, przesłał wspomnionemu urzędnikowi 100 dukatów, dla rozdania między podwładych urzędników.

T U R C Y A.

Konstantynopol 5 Stycznia.

Rozeszła się tu pogłoska że Patryarcha Maronitów wezwał przeciw Druzom pomocy jednéj francuzkiéj korwety która mu przysłała 40 ludzi i dwa działa. To sprawiło wielkie wrażenie między Turkami, którzy i tak nie bardzo przychylnie patrzą na Francuzów i więcéj obawiają się ich intryg w Syryi niż Anglików. Jeśliby to obce wdanie się do spraw Syryi potwierdziło się, o czém jednak bardzo wątpiemy, mogłoby to łatwo do dalszych zawikłań doprowadzić. — Bezstronne i umiarkowane postępowanie internuncyusza Austryackiego barona von Stürmer w sprawie oskarżonego kapitana saskiego de l'Or, sprawiło bardzo korzystne wrażenie między wszystkiemi niemcami tutejszemi a nawet wszystkiemi europejczykami.

Ostatnia konferencya pana Bourqneney z ministrem spraw zagranicznych, spowodowała formalną protestacyę ze strony porty przeciw osadzeniu nowego biskupa protestanckiego w Jeruzalem, Dra Alexander. Nie należy jednak z tego powodu wnosić że wpływ francuzki u Porty wzmógł się w ostatnich latach; owszem, Porta znajduje się w niekorzystnem naprężeniu względem Francyi, ponieważ podług raportów syryjskich paszów, intrygi ajentów francuzkich między Maronitami coraz się bardziéj wzmagają tak że nie można ani myśleć o blizkiem przywróceniu spokojności w tym kraju. Porta mu uczyni inne kroki i zażąda wytłumaczenia od rządu francuzkiego względem postępowania jego ajentów, chce zaczekać na rezultat missyi byłego ministra wojny Mustafy paszy. Świetny dowód bezinteresowności jaki dała Anglia przez odwołanie wojska swego z Syryi, sprawił tu bardzo korzystne wrażenie.

A M E R Y K A.

New York 8 Stycznia.

Podług prywatnych listów z Washington, obawiają się tam o rezultat rozpraw nad sprawą statku *Creole*, która wkrótce przedstawioną być ma na kongresie. Spodziewają się tam gwałtownych oświadczeń. Planowi izby skarbowéj podanemu przez prezydenta Tyller, grożą także niepomyślne widoki, i nawet obawiają się o istnienie jego gabinetu. Po długiem bowiem milczeniu, równie pan Calhoun i pan Buchanan jak i pan Mauguin, którego uważają za organ znakomity wpływ posiadającego pana Clay, oświadczyli się przeciw temu planowi, i mniemają, że nie może liczyć na więcéj jak 10 przychylnych głosów w izbie reprezentantów i w senacie równie nie jest on uważany przychylnie. Okazuje się coraz wyraźniéj, że niezawisła postawa którą przydent Tyller chce przybrać, dla wszystkich stronnictw jest solą w oku i że chciałyby go zmusić aby się przyłożył do téj lub owéj strony. *New York Herald*, który chwali postępowanie prezydenta; przedstawia mu nadzieję, że właśnie jego niezawisła postawa, nada mu najsilniejszą podporę u ludu.

Nowy gubernator Kanady Sir Charles Bagot przybył w dniu 29 Grudnia do New York i lord Morpeth powrócił tam.

Przywóz do Stanów Zjednoczonych w roku finansowym kończącym się 30 Września 1841 r., wynosił 124 miliony dolarów, wywóz zaś tylko 121 milionów co do wartości.

Wojna w Florydzie trwa ciągle z największą okropnością. Indyanie podpalają ciągle do-

my kolonistów, i wymordowali cztery całe rodziny.

Podług wiadomości z Tampico 1 Grudnia, mówiono tam, że Santana chce z całem swojem wojskiem pomaszerować przeciw Texas. Rząd mexykański zakazał wszelkiego dowozu surowéj i przędzonéj bawełny. Skonfiskowane towary bawełniane mają być publicznie palone.

GRECYA.

Ateny 29 Grudnia.

Wiadomości z Konstantynopola brzmią bardzo groźnie, ale nikt nie chce wierzyć żeby mocarstwa dozwoliły Turkom w tym nowym paroxyzmie gniewu, przyjść aż do wojny. Skargi rządu tureckiego są znane, ale jedna z nich jest tak szczególną, że sądziemy potrzebę podać tu jéj szczegóły. Grecya jak wiadomo, stosnjąc się do polityki, która teraz okazuje się być wsteczną, domagała się aby wszyscy tureccy mieszkańcy odstąpionych prowincyi, wydalili się z tamtąd. W Eubei pozostało około sto rodzin tureckich które otrzymywały coraz nowe przedłużenie terminu, w którym miały przedać swoje posiadłości. Część przedała już te posiadłości, szczególniéj cudzoziemcom, ale około sześćdziesiąt rodzin pozostało tam jeszcze. Na wyspie téj stoi garnizonem jeden pułk Palikarów, jedyny który zachował swój dawny mundur. Córka jednego bogatego Turka, zakochała się w jednym oficerze greckim, i oświadczyła swojéj rodzinie, że się ochrzci i zaślubi z nim, co też, wkrótce uczyniła. Sprawujący interessa tureckie zaniósł gorzką skargę o jéj uwiedzenie i rząd grecki posłał swego komisarza do Eubei dla zbadania rzeczywistego stanu téj rzeczy. Zaledwie tenże przybył, kiedy druga turczynka stawiła się u niego i oświadczyła że chce zaślubić drugiego oficera greckiego, że ją do tego nie przymuszono, owszém że ona, chce to, pomimo wszelkich przeszkód dokonać. Komisarz zatém poprzestał na poleceniu Turkom, aby więcéj zajmowali się swemi rodzinami i powrócił. — W ogóle wojna z Turcyą nie jest tu przedmiotem obawy.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 9 do dnia 10 Lutego.

Bardzki Felix, Mutzenbecher Jon, Grysiński Józef, z Polski; — Żuławska ob., Bobrowkki hr. z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Thurn Franciszek, Hoffmanu Karol, Sołtyk Emilian ob., do Polski; — Cassini hr. kur. cess. ross., Janaka Konst., Stojowski Julian ob., do Galicyi; — Sauermann baron, do Pruss.

Doniesienie Urzędowe.

CENY ZBOŻA

na targowicy publicznéj w Krakowie w 3ch gatunkach praktykowane.

Dnia 7 i 8 Lutego 1842 roku.	1. Gatunek				2. Gatunek				3. Gatunek			
	od		do		od		do		od		do	
	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.
Krz. Pszenicy.	—	—	29	—	—	—	27	15	—	—	25	—
„ Zyta......	—	—	19	—	—	—	16	15	—	—	—	—
„ Jęczmien	—	—	15	20	—	—	13	12	—	—	—	—
„ Owsa.....	—	—	9	15	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Grochu...	—	—	19	10	—	—	16	—	—	—	—	—
„ Jagieł	—	—	34	—	—	—	32	—	—	—	—	—
„ Rzepaku.	—	—	34	15	—	—	32	15	—	—	29	—
„ Tatarki..	—	—	16	15	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Soczew.	—	—	14	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Prosa.....	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Ziemniaków	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Centnar Siana	—	—	3	6	—	—	2	15	—	—	1	24
„ Słomy	—	—	4	—	—	—	3	—	—	—	2	12

Koniczyny korzec w 1 gatunku do złp. 140, w 2 gatunku do złp. 130. w 3 gatunku do złp. 106,

Masła garnice od złp. 7 do złp. 9.

Spirytusu garnice z opłatą w 1 gatunku od złp. 4 gr. 6 do złp. 4 gr. 24. Okowity garnice z opłatą w 1 gatunku od złp. 3 gr. 12 do złp. 3 gr. 24.

Drożdży wanienka złp. 5 do złp. 6.

Jaj kurzych kopa złp. 4,

Kraków d. 8 lutego 1842 r.

Sporządzono w biurze Kommissariatu Targowego.

Kommissarz Targowy,

W. Dobrzański.

Burzyński Adj.

Doniesienie prywatne.